Na leżytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 63. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 10. MARCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Kilka myśli smutnych.

Trzeba to wyznać: wiadomości o powszechnym, już nie tylko czechosłowackim, ale europejskim hołdzie, jaki składa się Prezydentowi Masarykowi, wstępującemu dziś w wiek patrjarchów, przyjmujemy z uczuciem dość mieszanem... Są bowiem w tym ogólnym entuzjazmie świata dla wielkiego Czecha akcenty, które każą nam mimowoli porównywać stosunki czeskie z naszemi, i z tego porównania całkiem nieprzyjemne snuć wnioski. Może to jest zazdrość, a może tylko wstyd, że gdy sąsiedni naród, który o 150 lat dłużej, niż my, cierpiał niewolę, wydał wodza naprawdę wielkiego, około którego, jak koło dumnego sztandaru, mógł skupić się cały, to my Polacy tak tragikomicznie realizujemy stare marzenia o wielkim wodzu Narodu. Wielki Czech wychowuje swój naród, godzi sprzeczne w nim dążenia, łączy ludzi, stronnictwa, narodowości, gdy przemawia, to jak mędrzec i ojciec, gdy działa, to jak wcielony symbol Narodu. W jego osobie znajduje demokracja czeska wodza, którego kierownictwu może się z całem zaufaniem powierzyć. Koło Masaryka niema żadnej legendy, ani żadnej kliki pochlebców i histerycznych lub zapłaconych chwalców, Masaryk ich nie potrzebuje, bo do historji wszedł jak wielki pan do swoich włości, a nie włamał się do niej przy pomocy sprytnej reklamy. Pisał Helwecjusz, że każda epoka ma swych wielkich ludzi, a jeśli nie ma, to ich sobie wymyśla. Wielkości Masaryka nikt nie wymyślił, ona sama się narzuciła. To jest bronz, a nie glina w bronzowym kolorze.

Takim żywym pomnikiem jest także Mussolini. Można mieć awersję do faszyzmu, można w Mussolinim odczuwać brak cechy, która znamionuje wielkości wyjątkowe: wielkoduszności wobec przeciwników, ale trudno nie przyznać, że głowa Benita jest laboratorjum oszałamiających idei i że na usługach tej świetnej inteligencji stoi wola, tak sprawna i mocna, jakiej od wieków nie wydały Włochy. Pragnie on wyryć „jak lew pazurem“ znak na swej epoce, pożera go imperatorska ambicja, większa może nawet, niż namiętna miłość Italji. Ale jakąż tytaniczną pracę, jaką bezprzykładną a codzienną ofiarność oddaje on na usługi swej ojczyzny. Czytajcie jego mowy: jest w nich cały program polityki zagranicznej i jest plan wychowania młodzieży, są praktyczne idee gospodarcze i skarbowe, jest cała doktryna administracji, są reformy społeczne, wojskowe, kolonjalne. Rzadko tylko rzuci dalekim przeciwnikom słowa groźne i ostre, gdyż mówi zawsze do Narodu, a mówi na to, by go pouczyć i zorganizować, by podnieść w nim ambicję historyczną i dumę narodową. W każdem wielkiem powołaniu jest coś z kapłaństwa, które dyktuje powagę w występach zewnętrznych. Masaryk i Mussolini mają ten patos namaszczonych na urząd kierowników. Naród włoski odczuwa w Mussolinim przyrodzoną „nadrzędność“ i idzie ślepo za jego rózgami. Takie sacrifizio dell' inteletto w polityce współczesnej może samego dyktatora sprowadzić z właściwej drogi — przykładem Napoleon —, i przyjaciele Italji patrzą z dużym niepokojem na drogę, po jakiej ona dziś kroczy. Ale na takie zaślepienia narodów niema lekarstwa. Zresztą wyzwalają one w narodach takie wysiłki nadludzkie, że po katastrofie pozostaje im olbrzymie dziedzictwo sławy, krzepiące pokolenia.

...To są smutne myśli, bo pisząc o Czechach i Włochach myślimy o Polsce. Myślimy o naszej stuletniej mierosławczyźnie, o stawianej na koturnach legendzie, która żyje reklamą i biciem przeciwników, przymusowym kultem i łżeniem wszystkich, co nie wierzą. Tu nie wychowuje się narodu i nie pełni się kapłaństwa na naczelnem stanowisku.

Jest to coś innego, coś polskiego, coś niebronzowego.

Przykro, że 80-lecie Masaryka budzi w Polaku takie smutne myśli... -ax.

Wnioski na Sejm o ustąpienie min. Czerwińskiego i Prystora

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.). Na posiedzeniu sobotniem Sejmu Kl. Ch. D. zgłosił do laski marszałkowskiej następujący wniosek: Wniosek **Kl. Ch. D.**, żądający ustąpienia min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Sławomira Czerwińskiego. — Podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm wzywa do ustąpienia **ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Sławomira Czerwińskiego.**

Identyczny wniosek zgłosił również Kl. Nar. Dzisiaj również Kl. P. P. S. zgłosił wniosek, żądający ustąpienia min. Prystora. Wnioskodawcy powołują się na sprawozdanie podkomisji budżetowej, która stwierdziła, że ministerstwo pracy i opieki społecznej popełniło w okresie urzędowania min. Prystora **szereg aktów bez prawnych.**

PROTEST WARSZAWY PRZECIW BARBARZYŃSTWU SOWIECKIEMU.

Warszawa. Dn 7 bm. odbyło się w Warszawie wielkie zebranie, jako zbiorowy protest w stolicy Polski w sprawie prześladowań religijnych w Sowietach. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele licznych zrzeszeń tak starszego społeczeństwa, jak i młodzieży akademickiej.

DEPESZA Z ŻYCZENIAMI DO PREZ. MASARYKA.

Warszawa, 8. 3. (PAT). Na wczorajszej uroczystej akademji w salach Rady Miejskiej w Warszawie postanowiono wysłać do prezydenta Masaryka depeszę z wyrazami czci i z życzeniami.

PRECZ Z PACHOŁKIEM NIEMIECKIM.

Warszawa 8. 3. (Telef wł.). Hr. Coudenhove-Kalergi, znany propagator idei Paneuropy, urządził w sobotę odczyt w auli Uniw. Warszawskiego. Na odczyt przybyli członkowie rządu, zebrała się śmietanka arystokratyczna. Gdy miał p. Coudenhove przemawiać, wystąpiła młodzież z okrzykami: precz z pachołkiem niemieckim i sowieckim. Okrzyki trwały tak długo że opóźniły odczyt o pół godziny.

Warszawa 8. 3. (Telef. wł.). Zapowiedziane na dziś posiedzenie komisji administracyjnej nie odbyło się. Komisja odbędzie posiedzenie w poniedziałek.

O czem piszą inni?..

Nihilizm prawicowego rewolucjonisty.

Rzecz jest zrozumiała, że prasa rządowa chwali każdy krok rządu i że jej pochwały osiągają poziom entuzjazmu, gdy ten krok rządu odpowiada jej życzeniom. Nie dziwimy się też, gdy prasa rządowa wyraża uznanie rządowi za jego oświadczenie, na komisji złożone, że na razie nie ma zamiaru występować z projektem konstytucji. Na uwagę jednak zasługuje artykuł posła Mackiewiczo w wileńskiem „Słowie“ i w „Dzienniku Poznańskim“... P. Mackiewicz jest monarchistą i zwolennikiem dyktatury. Nawoływał przez szereg miesięcy do przewrotu, a p. Bartla, który chciał współpracy z sejmem, traktował nieledwie jak zdrajcę obozu rządowego. Ten to p. Mackiewicz stawia teraz zasadę, że rząd

„nie powinien wyskakiwać niepotrzebnie, aby wyciągać sejm z topieli bezsilności, w której sejm znalazł się z własnej winy“.

Rząd — oświadcza skromnie p. Mackiewicz — przychylił się do tego jego poglądu. Cóż się potem stało?

„Po odmownej — pisze p. M. — odpowiedzi rządu sejm oczywiście musiał się skompromitować swoją bezsilnością. W godzinę po odczytaniu deklaracji rządowej kompromitacja ta stała się faktem“.

I teraz najciekawsze!

„Przyznaję się — wyznaje p. M. — że się ucieszyłem z tego jaskrawego dowodu nieudolności sejmu do zmiany konstytucji, złożonego przy pierwszej próbie realnej, to jest przy pierwszem głosowaniu“.

Wieje z tych słów przerażający cynizm i nihilizm prawicowego rewolucjonisty... Nic to jeszcze nie znaczy, że każde zadrażnienie miedzy sejmem a rządem raduje p. Mackiewicza. Komuniści z lewej, a „pułkownicy“ z prawej strony zacierają ręce w takich wypadkach zawsze!... Ale zdumiewającem jest, że poseł zaliczający się do obozu BB., „wyciąganiem sejmu z topieli“ nazywa zajęcie się rządu rewizją konstytucji!... Więc to ma być reprezentant obozu, który wysuwa hasło rewizji konstytucji przez sejm? Coraz więcej mnoży się faktów każących sądzić, że cała ta sprawa jest niczem innem ze strony BB., jak — komedją!

Lekkomyślne pogłoski.

„Gazeta Warszawska“ omawiając wrażenie, jakie w świecie wywołało wystąpienie Stolicy Apostolskiej w sprawie prześladowania religji w Rosji, twierdzi, że w obecnej chwili kapitalizm międzynarodowy „zwraca z pożądliwością oczy“ ku Rosji, jako pojemnemu rynkowi zbytu. Według organu Stronnictwa Narodowego kapitalizm spodziewa się lada chwila katastrofy gospodarczej i społecznej w Rosji.

„Na moment tego spodziewanego załamania przygotowuje się atak na Rosję sowiecką“.

I zauważa „Gazeta Warszawska“, że

„może się wylęgnąć w pewnych głowach myśl wyciągnięcia kasztanów z ognia rękami innych; powiedzmy odrazu rękami czyjemi — Polaków“.

W końcu apeluje „Gazeta Warszawska“:

„Piszemy o tych sprawach dlatego, by słowa nasze doszły do tych, w czyich głowach snują się pomysły wplątania nas w bezsensowną awanturę i by to skłoniło ich nietylko do poniechania wszelkich poczynań, lecz i samej myśli o nich“.

Nie wiemy, co to ma wspólnego z wystąpieniem Stolicy Apostolskiej, która — wiadomo — wzywa świat do modłów, a nie do walki orężnej. Natomiast widocznem jest, że łączenie tego wystąpienia Papieża z pogłoskami o wojnie „kapitalistów“ ze sowietami wpłynąć może ujemnie na akcję protestacyjną przeciw niesłychanym prześladowaniom religji w Rosji, a samym sowietom dostarczy atutów do dalszej walki z religją. „Gazeta Warszawska“ tego pewnie nie chciała. Mimowoli jednak oddaje przysługę Rosji sowieckiej.

Kłopoty „Frakcji Rewolucyjnej“.

„Robotnik“ pisze:

„Klub sejmowy BBS. ma znowu nielada kłopot. Z chwilą utraty mandatu przez p. Szczypiorskiego klub ten utracił prawo do udziału w komisjach, które to prawo przysługuje wyłącznie klubom posiadającym conajmniej 11 członków.

W swoim czasie klubowi BBS. przyszedł w sukurs „bratni“ klub BB. i wspaniałomyślnie ustąpił mu p. Burdę. Obecnie — jak mówią w Sejmie — klub BBS. znowu miał się zwrócić do BB. z prośbą o wypożyczenie jednego jako tako „rewolucyjnego“ posła... Postanowiono wypożyczyć kogoś, ale znowu w tem sęk, że żaden z posłów BB., do których dotychczas zwracano się z taką propozycją, nie chce podzielić losu p. Burdy. — BBS. ma zatem nielada kłopot“.

P. Dąbski o prześladowaniach religji w Rosji.

Dzienniki donoszą, że pos. Dąbski onegdaj na komisji spraw zagranicznych uznał „za niewłaściwe jątrzenie (?) opinji w stosunku do Rosji sowieckiej na tle akcji papieskiej, co na zewnątrz wywołuje wrażenie krucjaty, mogącej być wstępem do zamierzeń zbrojnych, a które są bezwzględnie wykluczone“.

P. Dąbski pretenduje stale do jakiegoś stanowiska w dyplomacji. I ten to „dyplomata“ przypisuje Ojcu św. myśl o jakiejś militarnej „krucjacie“. Tak się wyznaje w polityce międzynarodowej... Cały świat oburza się na sowiety z powodu walki z Bogiem i religją; jednego p. Dąbskiego nic to nie oburza! Miła perspektywa na wypadek, gdyby tacy Dąbscy kiedyś stanęli u steru w Polsce.

Przegląd religijny.

Ograniczenie katolicyzmu w Szwecji. — Ciekawa polemika w wiedeńskiem piśmie. — Pastorzy luterscy prowadzą księgi metrykane dla katolików. — Ministrem nie może być katolik.

Toczyła się niedawno na łamach wiedeńskiej „Reichpost“ interesująca polemika w sprawie sytuacji katolicyzmu w Szwecji. Interesująca zaś dlatego, że do udzielenia wyjaśnień widziała się zmuszoną aż sama głowa luterańskiego — narodowego kościoła w Szwecji, znany organizator liberalnego protestantyzmu, często cytowany teolog modernistyczny, arcybiskup Söderblom z Upsali.

Polemika rozpoczęła się od tego, że odpowiadając prasie szwedzkiej na zarzuty w związku z napadem w Rzymie na biskupa Smitha, stwierdziła „Reichspost“ nieznane — zdaje się — w żadnym kulturalnym kraju upośledzenie katolicyzmu przez rządy Szwecji.

W szczególności stwierdziła, że — dotąd jeszcze katolicy proboszczowie nie mogą prowadzić ksiąg metrykalnych, ale że je dla katolików prowadzą luterscy pastorzy... Dalej, że skutkiem tego z okazji ślubów katolickich dochodzi do przykrych scen w kancelarjach parafjalnych, albowiem pastorzy starają się bardzo często „nawracać“ katolików, a przynajmniej szykanują ich, gdy już w inny sposób nie mogą okazać swej niechęci do katolicyzmu... Ponadto, że dotąd jeszcze obowiązuje ustawa, iż ministrem może być tylko luteranin... Wreszcie,, że katolicy nie mogą być nauczycielami... Zarzuty były postawione pod adresem Szwecji, więc rządu i parlamentu; że jednak przy tem wspomniała „Reichspost“ o „liberalnym“ arcybiskupie z Upsali, do polemiki stanął i on także. Ciekawa to odpowiedź i — pouczająca bardzo!

W sprawie luterskich ksiąg metrykalnych dla katolików i złączonych z tem wydatków pisze Söderblom: „Podatki, które rzymscy katolicy opłacają szwedzkiemu kościołowi, tłómaczyć należy w ten sposób, że według poglądów państwa (!) wszyscy obywatele powinni się składać na urzędników prowadzących księgi stanu cywilnego, skutkiem tego i katolicy muszą opłacać prowadzenie ksiąg stanu cywilnego przez urzędy parafjalne (luterskie, przyp. „Gł N.“).

Z tego zaś mają katolicy tęsamą zupełnie korzyść, co reszta obywateli. Trudno więc zrozumieć, dlaczegoby nie mieli ponosić części kosztów. Tesame podatki opłacają także metodyści i żydzi, jako obywatele państwa“.

Charakterystyczną jest rzeczą, że Söderblom milczeniem pominął sprawę szykan, a całą historję potraktował lekko: — płacą wszyscy, nawet żydzi, — więc czegóż chcą katolicy?... Nie może „liberalny“ arcybiskup z Upsali zrozumieć, że nie już sprawiedliwość, ale prosta przyzwoitość wymaga, by rejestracja ruchu katolickiej ludności odbywała się w katolickich urzędach parafjalnych, a nie innowierczych.. Cóżby powiedzieli polscy protestanci, gdyby im fakty ochrzczenia dzieci lub zawieranych ślubów kazano rejestrować wobec katolickiego proboszcza?

Jeszcze ciekawszych rzeczy dowiadujemy się w sprawie ślubów. Söderblom pisze, że od r. 1915 (!) zapowiedzi nawet katolików muszą się odbywać w luterskim urzędzie parafjalnym, ale to „tylko — tłumaczy — w interesie statystyki“... Jak gdyby statystyka coś na tem ucierpiała, gdyby rejestrację zapowiedzi przedślubnych zostawiano samym katolickim proboszczom.

W sprawie ministrów pisze „Söderblom“: „Z powodu ścisłej łączności między państwem a kościołem w Szwecji jest rzeczą łatwo zrozumiałą, że ministrowie tego państwa muszą należeć do kościoła, którym kierują... I nie zdarzyło się dotąd, by któryś z katolików Szwecji objawił zamiar zostania ministrem i natrafił skutkiem tego na powyższe postanowienie“... Podkreślić wypada, że nawet zdaniem „liberalnego“ arcybiskupa luterskiego kierownicy państwa, przyznającego się do konkretnego wyznania, winni być członkami wyłącznie tego wyznania. W Polsce n. p. oburzono się niedawno bardzo gwałtownie, kiedy jeden z posłów zwrócił uwagę na fakt, że ważny resort wychowania dzierży minister, który wiarę katolicką, wiarę narodu polskiego, porzucił i przeszedł do wyznania luterskiego. Możnaby co do tego wypadku zasięgnąć opinji Söderbloma. Właściwie nawet ją mamy wyżej wyrażoną. Dość jasną!... Uderza jeszcze w wyjaśnieniu Söderbloma twierdzenie, że żaden z katolików „nie natrafił“ na powyższe ograniczenie co do wyznania ministrów. Lecz, jakże miał „natrafić“, skoro droga do teki ministerjalnej jest raz na zawsze przecięta dla katolików?

W jednym tylko punkcie i to tylko częściowo złagodził Söderblom zarzuty. W sprawie szkolnej... Przyznał mianowicie, że istotnie nie może być katolik w Szwecji nauczycielem w szkole powszechnej, ale wyjaśnił to tem, że każdy nauczyciel szkoły powszechnej musi uczyć religji, oczywiście luterskiej... Jest to jednak tylko złagodzenie, ale nie obalenie zarzutu. Dlaczegóż bowiem nie mogliby obowiązków nauczycielskich pełnić i katoliccy nauczyciele? Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby uczyli świeckich przedmiotów, a naukę religji (tak protestanckiej, jak katolickiej) — odpowiedni przedstawiciele władz wyznaniowych!

Wydrukowawszy w całości długie pismo Söderbloma zauważa „Reichspost“, zupełnie słusznie, że pismo to dowodzi, iż katolicyzm w Szwecji cierpi ograniczenia tak wielkie, jakich w żadnym katolickim kraju nie cierpi luteranizm... Dodajmy do tej słusznej uwagi jeszcze to, że „liberalny“ Söderblom nawet nie odczuwa nieprzyzwoitości takiego stanu rzeczy.

Pejot.

Zagadnienie Renu.

Słyszy się często nad Wisłą, że nie rozumie się we Francji zagadnienia Renu, a przynajmniej nie docenia się jego ważności. Byłoby to wręcz sprzeczne z dwutysiącletniem doświadczeniem geograficzno-historycznem. W rzeczywistości jest też we Francji inaczej. Mogą sobie pewne sfery polityczne snuć gry dyplomatyczne, niestety niebezpieczne i groźne; nie przeszkadza to temu, że szeroka opinja narodowa jest czujna, reaguje żywo i szybko na tamte posunięcia, i zwłaszcza, kierowana przez odpowiednich ludzi, jest w stanie sama się uczyć i, w następstwie, brzemienny w skutki wpływ wywierać na Izbę i rząd.

W bieżącym tygodniu właśnie, ostatni numer rzutkiej **Revue Hebdomadaire** zamieszcza odczyt wygłoszony w **Sociètè des Conferences**, tłumnie uczęszczanej przez kulturalną elitę Paryża, przez generała Mordacq'a, znakomitego znawcę spraw Renanji, gdzie przebywał lat sześć w czasie okupacji. Artykuł ten, wymowny i jasny, operujący historją, przewidujący przyszłość, wciągający Wisłę w zagadnienie Renu, nie powinien ujść uwagi polskiej.

Parę słów historji. Kiedy pod koniec roku 1918 Francuzi okupowali Renanję, spostrzegli z podziwem, że ustawiali się ściśle, wzdłuż rzymskiego **limes germanicus**; odnajdywali od Szwajcarji po Holandję rzymskie fosy i co trzysta, czterysta metrów rzymskie wieże obserwacyjne i „castelli“, po dziś dzień zachowane... Rzymianie rozumieli już byli dokładnie strategiczną wartość obronną Renu. Karol Wielki rozumiał ją tak dobrze, że nad Renem usadowił swoją stolicę. Henryk IV, Richelieu, Ludwik XIV ani na chwilę nie spuszczają Renu z oka. Do Renu nawracają Marsyljanka i Napoleon.

Zapomniał o nim nieco wiek XIX, i zapewne dlatego dwukrotnie (1870, 1914) Europa budzi się pod hasłem „Nach Paris“...

Parę słów geografji strategicznej. Czem jest linja Renu dla Francji? Wystarczy spojrzeć z lotu ptaka, jak mówili nasi ojcowie, albo po dzisiejszemu, z samolotu: olbrzymia fosa — Ren, na wschodnim brzegu kontrskarpa Czarnego Lasu i Taunus'u, na zachodnim skarpa Wogezów. Francja posiada, mogłaby posiadać, olbrzymią fortecę naturalną na swej wschodniej granicy.

Traktat Wersalski oddawał tę fortecę w ręce aljantów na przeciąg lat piętnastu. Było to minimum, na które Focha nie proszono o zgodę, a na które Clemenceau zgodził się z ciężkiem sercem. Do tego minimum wprowadzono furtkę (art. 434) wcześniejszego opróżnienia terenu okupacyjnego, o ile Niemcy wypełnią uprzednio **wszystkie** nałożone traktatem obowiązki. Obecnie, jak wiadomo, polityka Brianda zmierza ku opróżnieniu Renanji w lipcu bieżącego roku. Snać Niemcy wypełniły warunki ekonomiczne i, zwłaszcza, wojskowe.

Pomińmy pierwsze, co do których wystarczy nadmienić, że z układu w układ, i z Dawesa w Younga, Francja zamiast 136 miljardów odszkodowania ma już tylko otrzymać 22. Jak się przedstawia wykonanie klauzul wojskowych?

Wystarczy tu zestawić artykuły Traktatu Wersalskiego z pewnemi danemi statystycznemi wyciągniętemi z budżetów niemieckich od roku 1925.

Według art. 164 Traktatu Niemcy nie powinny przekroczyć liczby 102.000 karabinów: w rzeczywistości, i wedle cyfr własnego budżetu, osiągnięto 300.000.

Zamiast 252 armat polowych, — 19.000.

Zamiast 458.000 sztuk amunicji armatniej — 2.500 000 etc. etc.

Artykuł 168 Traktatu wspominał wyraźnie o wyrobie materjału wojennego tylko w fabrykach podanych do wiadomości Aljantów. Tymczasem w dniu 15 grudnia 1926 Scheidemann na posiedzeniu Reichstagu podał rewelacyjne dane tyczące się forsownego zamawiania broni w Rosji sowieckiej, i wprost zakładania w Rosji niemieckiego przemysłu wojennego...

Oto jak się przedstawia wypełnienie przez Niemców warunków, umożliwiających wcześniejszą ewakuację Renanji.

Kto jej sobie życzy we Francji? pewien minister spraw zagranicznych, odpowiada oględnie cytowany generał Mordecq.

Kto namiętnie zwalcza ten postulat? Odpowiedź brzmi: Foch, Clemenceau, Polska. Zapatrywania Focha są znane. Clemenceau parę dni przed śmiercią w odpowiedzi na zapytanie dotyczące tej sprawy opuszczenia przedwczesnego linji Renu, oświadczył krótko: „Dementat quos vult perdere Jupiter“. A Polska? Polska, mówią Francuzi i tym razem nie są co do nas optymistami, może wydawać się głęboko rozdartą i zwaśnioną, jest jednomyślna w uważnem obserwowaniu tego, co się dzieje nad Renem.

Niemniej zanosi się na ewakuację Nadrenji. Rzecz czeka tylko na ratyfikację planu Younga przez Izby francuskie. Innemi słowy, problem ten jest we Francji w takiem właśnie stadjum, w jakiem w Palsce traktat likwidacyjny z Niemcami. Tu i tam po jednej stronie niefortunna polityka ministra spraw zagranicznych, tu i tam po drugiej stronie zwarta opinja narodowa.

Wspominaliśmy na wstępie o tych naszych pesymistach, którzy nie wierzą w odwieczność problemu Renu, i sądzą, że Francja dojrzała do pogodzenia się z Niemcami — nawet kosztem Wisły. Widzimy z powyższego, jak jest w rzeczywistości wręcz inaczej. Przypuściwszy nawet, że wojska francuskie opuszczą linję Renu, będą musiały swą tam fizyczną nieobecność zastąpić wiecznie czujną obecnością moralną. Tego wymaga odwieczny l i m e s g e r m a n i c u s, tak pilnie strzeżony przez Karola Wielkiego, Henryka IV, Richelieu'go, Ludwika XIV i Napoleona.

Zaś Ren i Wisła tworzą tu jakby parę akustycznych widełek. Nie mówmy teraz o tem, co jest między niemi.. Wystarczy zrozumieć, że jedno ramię tych widełek dotknięte musi wywołać niepokój w drugiem. Instrument to jest automatyczny i budzik niezawodny.

F.

Nikt nie chce kierować Klubem żydowskim!

Z prasy żydowskiej dowiadujemy się, że dotąd jeszcze nie została załatwiona sprawa wyboru prezesa Koła żydowskiego w sejmie. P. Grynbaum zrezygnował, ponieważ posłowie żydowscy nie chcieli głosować przeciw budżetowi. A dotąd jeszcze nie udało się znaleźć kandydata, któryby wszystkich zadowolił.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Koła ży-

przeprowadzenia wyboru. Sen. Kerner zaproponował p. Grynbauma. Ten jednak oświadczył, że wyboru nie przyjmie, o ile

„Koło nie zaakceptuje jego linji politycznej“,

t. j. bezwzględnej opozycji w stosunku do rządu i współpracy ścisłej z innemi mniejszościami. Mimo to przystąpiono do głosowania. **Grynbaum otrzymał 8 głosów przeciw 3.** P. Grynbaum oświadczył, że wyboru nie przyjmuje, gdyż musiałby stwierdzić, że Koło akceptuje jego politykę, a to byłoby nieprawdą.

Wówczas pos. Brodt stawia kandydaturę przeciwnika p. Grynbauma, pos. Farbsteina. Głosują nad nim, mimo, że p. Farbstein z góry zapowiada, iż wyboru nie przyjmie. W rezultacie **pos. Farbstein otrzymuje 2 głosy przeciw 2**; reszta wstrzymała się od głosowania.

Nie trzeba jednak sądzić, że te wewnętrzne fermenty w Kole żydowskiem osłabiają spoistość tego klubu w parlamencie. Wcale nie. Mimo, że nie mają wybranej głowy na czele, **posłowie żydowscy są wzorem solidarności w występach na zewnątrz!**

Na ziemiach Rzplitej.

„Purimbal“ w Sokole.

Z Tarnopola piszą nam o niewłaściwych postępkach tamtejszego „Sokoła“, które prowokują wprost katolików i Polaków. Oto od pewnego czasu zarząd „Sokoła“ wynajmuje swą salę na żydowskie przedstawienia wędrownych trup, a ostatnio, już podczas W. Postu wynajął salę żydom na t. zw. „purimbal“, niepomny tego, że gdy kilka lat temu uczyniono to samo, duchowieństwo katolickie odmówiło święcenia stołu wielkanocnego tym „szabesgojom“. Zapewne w tym roku wydział „Sokoła“ nie będzie urządzał „święconego“, ale — postępując konsekwentnie — zastawi stół macą i zaprosi rabina.

Radna m. Poznania — komunistka

na pokucie w więzieniu.

Jak nam donoszą **z Poznania**, wśród aresztowanych tam podczas nieudałego „dnia głodu“, komunistów, znajduje się również **radna miejska Ratajczakowa**, członkini „Klubu komunistycznego“ w radzie m. Poznania, z którego to klubu, jak wiadomo, dwóch radnych Chwiałkinia i Brygier pokutują już w więzieniu.

Zuchwałe włamanie we Lwowie.

Z gmachu poczty skradziono znaczki wartości 300 tysięcy zł.

Ubiegłej nocy dokonano we Lwowie niezwykłego **włamania do nowego gmachu urzędu pocztowego** obok Dworca głównego i skradziono **kilkanaście paczek znaczków pocztowych wartości 300.011 zł.** Wypadek ten jest nie tyle charakterystyczny, ile **niecodzienny**, dotychczas bowiem w Polsce **kradzieże znaczków na taką skalę miejsca jeszcze nie miały.** Najprawdopodobniej dostali się złodzieje do wnętrza przez żelazne drzwi, które można było **kopnięciem** wywalić. Znaczki znajdowały się **w dwóch szafach drewnianych amerykańskiego systemu, które bardzo łatwo dają się otworzyć.** Z powodu toczącego się śledztwa bliższych szczegółów narazie podać nie możemy.

Desperacki krok ojca i syna z powodu nędzy.

W Warszawie targnęli się na życie niejaki **Władysław Borowski 81-letni emeryt i syn jego Bolesław**, 39 lat liczący, zamieszkujący skromne, dwupokojowe mieszkanie przy ul. Solec. **Obaj żyli w skrajnej nędzy, ponieważ syn był od dłuższego czasu bez posady.** Zamachu dokonali przez **odkręcenie wszystkich kurków instalacji gazowej.** Na stole pozostawili tylko kartkę ze słowami: **„Odbieramy sobie życie“.**

—o—

STYPENDJA Z OKAZJI 600-LECIA TARNOWA.

Z okazji 600-lecia Tarnowa rada miasta, na wniosek radnego Hajdukiewicza uchwaliła wyznaczenie stypendjów dla uczniów szkół powszechnych i przemysłowych w Tarnowie.

SAMOBÓJSTWO Z... PRZECZULENIA.

W Bydgoszczy zastrzelił się we własnem mieszkaniu urzędnik zarządu dróg wodnych, Feliks Grabowski wśród niezwykłych okoliczności. Denat bowiem objąwszy niedawno książkowość we wspomnianym urzędzie, po poprzedniku swym ś. p. Schulzu, zastał szereg niedokładności, z których nie mógł wybrnąć. Spowodowało to u Grabowskiego silny rozstrój nerwowy, który wreszcie popchnął go do rozpaczliwego czynu. Przedsięwzięta natychmiast rewizja stwierdziła, że denat nie popełnił żadnego nadużycia.

OJCOBÓJCY WYKRYCI PO 10-CIU LATACH.

Policja grudziądzka odkryła sprawców zbrodni dokonanej przed 10-ciu laty pod Grudziądzem. Mianowicie w stodole, należącej do braci Kühn, obecna dzierżawczyni gospodarstwa znalazła zakopany szkielet mężczyzny. Aresztowani bracia przyznali się, że dziesięć lat temu zamordowali swego ojca i zakopali go w stodole.

TAJEMNICA KAWALERSKIEGO POKOJU.

W pewnem mieszkaniu przy ul. Żytniej **w Warszawie** znaleziono onegdaj zwłoki 36-letniego Aleksandra Kontowtta, b. urz. Banku Rolnego i studenta Politechniki. Zwłoki leżały prawdopodobnie od kilku dni w pokoju, który zmarły zajmował wraz z swym kolegą z politechniki, Safranowym. Safranow wyjechał na wieś przed kilku dniami celem dokonania pomiarów, a wróciwszy do Warszawy, zastał w mieszkaniu zwłoki kolegi. Sprawa przedstawia się zagadkowo, gdyż na wargach zmarłego widnieją skrzepy krwi, a pozycja zwłok nasuwa przypuszczenie, że Kontowtt zmarł gwałtowną śmiercią. Policja stołeczna prowadzi dochodzenia.

Losy uciekinierów z Sowietów.

Przez kordon graniczny przekradło się dotychczas na stronę polską ogółem 500—600 **uciekinierów chłopów z Rosji sowieckiej.** Wszyscy uciekinierzy pochodzą z pasów pogranicznych w promieniu 5 do 10 klm. od granicy.

Większość uciekinierów posiada rodziny po stronie polskiej, w wypadku zaś, gdy rodzin nie posiadali, zaopiekowały się nimi gminy sąsiednie. Gminom tym władze administracyjne udzieliły pewnych subsydjów na przygarnięcie uciekinierów.

Również Stolica Apostolska zainteresowała się żywo losem uchodźców w Rosji. Zgodnie z wolą Ojca św. ks. nuncjusz Marmaggi zaofiarował władzom polskim pomoc Stolicy Apostolskiej w chrześcijańskiem dziele niesienia pomocy zarówno materjalnej, jak i duchowej nieszczęśliwym ludziom, chroniącym się do Polski w obawie przed śmiercią, torturami i więzieniem.

Ostatnio z powodu wzmożonych represyj przeciw uciekającym, napływ uciekinierów na stronę polską znacznie osłabł.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 5-tej klasy 20-tej polskiej państwowej loterji, padły dalsze, większe wygrane na numery następujące:

Po 3.000 zł. na Nr.: 35005 44076 48814 51637 53364 144557 150231 151201 162039 181973 190112.

Po 2.000 zł. na Nr.: 27350 34850 102881 104507 106758 135753 142041 155378 185532 197315 202858.

Po 1.000 zł. na Nr.: 951 45355 50535 63148 64259 69181 100269 120093 131123 134745 140116 143397 175701 181866 203946.

Po 600 zł. na Nr.: 59640 74140 78276 78568 93508 94164 96754 97629 122350 124538 127378 131063 131895 134701 138070 140217 143949 147521 151118 156817 158856 159236 160218 161713 166380 168974 169287 171817 174732 175734 180315 188743 190260 190417 191038 195007 195140 195975 196535 201062 207085 207182 208548 209122 209268 209361.

Polak kandydatem do nagrody Nobla.

Jak donosi „Il. Kurjer Codzienny“, **prof. dr. Rudolf Weigl**, dyrektor zakładu biologji Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, **odkrywca szczepionki przeciw tyfusowi plamistemu**, przedstawiony zostanie przez polski świat naukowy do tegorocznej nagrody Nobla, z działu medycyny.

Zagadnienie wykrycia zarazka tyfusu, oraz zwalczanie go, zajmowało od lat kilkudziesięciu umysły najwybitniejszych uczonych świata. Nie obeszło się w tych badaniach bez ofiar. Między innemi ponieśli śmierć wskutek zarażenia się tyfusem dwaj uczeni, Amerykanin Rickets i Niemiec Provazek, który po raz pierwszy zobaczyli zarazek tyfusu pod mikroskopem. Nową erę w badaniach nad tyfusem plamistym stanowią prace prof. Weigla z okresu wielkiej wojny, które stwierdzają, że widziany przez uczonych Ricketsa i Provazka zarazek jest napewno tym, który wywołuje tyfus.

W czasie tych badań prof. Weigl zakaził się poszukiwanym zarazkiem i zapadł na ciężki dur.

Próby uzyskania szczepionki przeciwtyfusowej dadzą się podzielić na dwa stadja. W pierwszem prof. Weigl hodował zarazek tyfusu na wszach, które specjalnie w tym celu zakażał. **Wreszcie udało mu się po szeregu prób uzyskać hodowlę zarazka tyfusu na specjalnej pożywce, a więc z pominięciem wszy.** I to jest najbardziej epokowa część odkrycia prof. Weigla.

Podkreślić wreszcie należy, że warunki, w jakich uczony przeprowadzał swoje badania, są poprostu fatalne. Np. z powodu braku odpowiednich pomieszczeń klatki z potrzebnemi do doświadczeń zwierzętami (króliki, morskie świnki i t. d.), umieszczone są w... piwnicach.

Jak wielką wagę przykłada świat naukowy do badań w dziedzinie zwalczania tyfusu, świadczy fakt przyznania nagrody Nobla za rok 1928 francuskiemu lekarzowi Nicolle, mającemu za sobą szereg prac w tym kierunku, które jednak nie mogą nawet iść w porównanie **z epokowemi odkryciami prof. Weigla**, umożliwiającemi zupełne wytępienie tej groźnej, zwłaszcza w okresach wojen i klęsk elementarnych, choroby.

Z całego świata.

700-lecie śmierci Antoniego Padewskiego

Na r. 1931 przypada 700-na rocznica śmierci św. Antoniego Padewskiego (1231). Italja katolicka już dziś gotuje się do uczczenia jubileuszu tego wszędzie, w każdym kraju, popularnego „Patrona od zguby“.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się w Padwie, w Bazylice św. Antoniego, trzynastodniowem nabożeństwem, urządzonem przed 13 czerwca 1931 r. Przy otwarciu Jubileuszu celebrować będzie Mszę św. pontyfikalną Biskup padewski w obecności Generała OO. Franciszkanów. W dniu 13 czerwca odprawi Mszę św. specjalny Delegat papieski. Uroczystości zaś zakończy Patrjarcha wenecki w dniu 13 czerwca 1932 r. Przez cały czas Jubileuszu będą odprawiane wszystkie nabożeństwa z wielką okazałością. Dokładniejszy program zostanie później ogłoszony.

Wody w zalanych okręgach Francji opadają.

Sytuacja w departamencie Tarn i Garonne jest nadal poważna. W miarę jak wody Tarnu i Garonny opadają, szkody wyrządzone przez powódź występują coraz jaskrawiej. Poszukiwania rozpoczęte w Moissac **doprowadziły do odnalezienia 72 trupów.** W Montauban **odnaleziono około 20 ciał.** Ogólna liczba ofiar w tej miejscowości nie jest jeszcze znana, ponieważ nie udało się dotrzeć do wielu odosobnionych domów, położonych w dolinie, gdzie zginęły w wielu wypadkach całe rodziny, zaskoczone powodzią. **W okolicy Montauban znaleziono przeszło 300 utopionych zwierząt domowych.**

Bułgarscy bombowcy w jugosłowiańskiem miasteczku.

Dwaj nieznani sprawcy rzucili bombę przed kawiarnią Domazetowicza w miasteczku Kriva Palanka, oddalonym o 12 km. od granicy bułgarskiej. Znajdujący się w pobliżu policjant rozpoczął za nimi pościg, lecz został lekko zraniony przez uciekających. Zaalarmowani strzałami żandarmi zaczęli również pościg za uciekającymi, zmierzającymi w kierunku granicy bułgarskiej. Pościg nie wydał rezultatów. Około godziny 2 w nocy na przedmieściu Krivej Palanki wybuchła maszyna piekielna, nie wyrządzając jednak żadnych szkód. Zważywszy, że maszyna piekielna wybuchła dokładnie na drodze, którą uciekali sprawcy zamachu, należy przypuszczać, że maszyna ta została przez nich porzucona.

Przez Saharę automobilami.

W tych dniach odbywa się wielki automobilowy raid przez Saharę. Sześć grup samochodów wyruszyło z Algieru i Tunisu, aby przebywszy Saharę, dotrzeć do Gao nad Nigrem w Afryce Centralnej i po krótkim odpoczynku wyruszyć z powrotem przez Saharę do punktu wyjścia.

Niezależnie od tego raidu grupa automobili Peugeot, składająca się z 4-ch samochodów, przebyła drogę z Algieru do Dakkar przez Saharę. Przestrzeń tę, wynoszącą 16.000 klm., przebyto w 16 dniach, robiąc przeciętnie 1000 klm. dziennie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Józef Śliwiński.

(1865—1930).

I znów musimy stawiać przy jednem z najczęściej wymienianych nazwisk polskiego świata muzycznego krzyżyk. zamykający daty życia pieczęcią śmierci. Nikt z nas nie przeczuwał jej, myśląc w czasach ostatnich o wielkim pianiście, który przemógłszy przed kilkoma laty długą i ciężką chorobę zdawał się być zabezpieczonym dla życia i działalności artystycznej aż po patrjarchalny wiek. W ubiegłą niedzielę grał Śliwiński na koncercie we Filharmonji warszawskiej, pełen świeżości i polotu. Padł więc niemal na posterunku, zgasł nagle jak meteor. Śmierć przyszła doń znienacka i złamała go w pierwszym ataku choroby. Trudno oswoić się nam dzisiaj z myślą, że niema już pośród nas Śliwińskiego.

Pamięć moja o Śliwińskim sięga trzydziestu kilku lat wstecz. Widzę go, jak wchodzi na estradę sali Domu Narodowego we Lwowie. światowiec w każdym calu, z czarną lwią grzywą i z płomieniem w oczach. Duszę chłopca, który go słyszał wtedy po raz pierwszy. przepełnił zachwytem. Dał jej polonez As-dur Chopina w całej jego potędze i majestacie. Czar tej interpretacji. świetność wykonania przykuły serce do artysty. który prześcignął wszystkich pianistów. jakich do tej pory słyszałem I przez długie lata szedł Śliwiński w pierwszym szeregu pianistów światowych. zdobywając nietylko polskiego słuchacza o sercu romantyka. ale czy to refleksyjnego Francuza. chłodnego Anglika, czy rozmyślającego nad muzyką Niemca. Przejeżdżał ciągle Europę wzdłuż i wszerz. od Petersburga przez Wiedeń i Berlin do Paryża i Londynu. Szczytem karjery Śliwińskiego, pełnia rozkwitu jego wspaniałego talentu wirtuoza były lata poprzedzające wojnę. Gdzieś w r. 1910 lub 1911 grał kilka razy z rzędu w Paryżu w olbrzymiej sali Trocadero. Recenzje, któreśmy wtedy czytali o tych koncertach w prasie paryskiej uznały go jednogłośnie za jednego z najznakomitszych na świecie wykonawców Chopina, Schumanna i Liszta. Potwierdzały one nasz pogląd na grę Śliwińskiego i w tych latach najsmutniejszych dla goryczy naszego poczucia narodowo-politycznego, były pożądaną kroplą osłody. Społeczeństwu przynosił Śliwiński zaszczyt wszędzie, gdzie przejawił się jego talent.

Był muzykiem, pianistą i niczem innem nie chciał być w życiu. Nie wykraczał po za granice, które mu natura wyznaczyła, obdarzając go hojnie talentem muzycznym. Tak był skoncentrowany w pracy nad poznaniem dzieł muzycznych i nad technicznem przyswojeniem ich sobie, że dla innych przejawów życia nie miał już wiele ani czasu ani ochoty. Czuły i wrażliwy miał w swojej pracy artystycznej chwile lepsze i gorsze. Nie był w sztuce jakimś niezawodnym mechanizmem, funkcjonującym za każdem pociśnięciem guzika-impresarja. Zdarzało się niekiedy, że dwóch po sobie następujących koncertach, w ciągu kilku dni, raz grał nieporównanie, drugi raz prosił przyjaciół o przebaczenie za zawód. jaki im gra jego sprawiła. Znaliśmy dobrze to jego usposobienie neurastenika i wyczuwaliśmy w lot, od pierwszej chwili, kiedy usiadł do fortepianu, od pierwszych spojrzeń, rzuconych na salę, w jakim jest nastroju, wiedzieliśmy, czy będzie to jego wielki dzień. czy słaby.

Kochał muzykę bezgranicznie. cały się w niej rozpływał, żył nią jak mało innych muzyków. Kiedy w otoczeniu zaufanych słuchaczy zasiadł do dobrego Bechsteina (nadewszystko lubił Bechsteiny) i wiedział. że chcą go słuchać, zdawał się wrastać w fortepian i w prawdziwem uniesieniu potrafił grać przez szereg godzin, do białego rana. niewyczerpany w zapale dla odtwarzanych dzieł. nieporównanie je nam tłumacząc mową dźwięków. Po koncercie. z którego przebiegu był zadowolony, nie chciał od razu zrywać kontaktu z audytorjum i dorzucał nad program coraz to nowe utwory w radosnym porywie odtwarzania. — Przez kilka lat po wojnie stawał także przy pulpicie dyrygenta i często kierował koncertami symfonicznemi w Warszawie i Krakowie. — Bez przerwy w ciągu lat trzydziestu działał także jako pedagog w Rydze, Warszawie i Krakowie.

Żal po sobie pozostawia niekłamany i ciężką jest żałoba po nim w muzyce polskiej.

Cześć Jego pamięci.

Zdzisław Jachimecki.

Literatura i teatr.

Żydowska kultura w Polsce.

P. (b) w „N. Dzienniku“ zajął się naszemi uwagami o ostatnich manifestacjach artystycznych żydowskich na terenie Krakowa. Podkreślaliśmy tę dążność do kulturalnego wyodrębniania się żydów, wyciągając szereg zupełnie prostych i logicznych wniosków jak np. te, że żyd, opływający w materjalnym dobrobycie będzie kupował żydowskie książki i obrazy będzie słuchał koncertów żydowskich i chodzi na przedstawienia teatralne żydowskie. „N. Dziennik“ nazywa to nową teorją bojkotu. My tylko stwierdzimy, że dobrobyt żydowski w Polsce prowadzi do tworzenia kultury żydowskiej w naszem państwie. Kultura ta jest nam zupełnie obca i pełną jej realizację może tylko stworzyć Erec Izrael. Ale teraz dopiero pełniej uświadamiamy sobie niebezpieczeństwo najmniejszego choćby popierania żydów: — popieramy temsamem ich kulturę, a popierając ich kulturę. krzywdzimy naszą kulturę. Stanowisko jest tu zupełnie jasne. My będziemy bronili zawsze naszej kultury, polskiej, a oni swojej, żydowskiej.

WOJNA TEATRALNA NA ŚLĄSKU SKOŃCZONA.

Orzeczenie prezesa komisji mieszanej na Śląsku, Calondera w sprawie t. zw. wojny teatralnej polsko-niemieckiej przywraca zasadniczo dotychczasowy stan panujący w tej dziedzinie. Ustalono cyfrę przedstawień polskich na niemieckim Śląsku na 3 do 4 na miesiąc w Bytomiu. 2 od 3 w Gliwicach, 3 do 4 w Zabrzu. 1 w Raciborzu i 1 Opolu. We wszystkich tych miejscowościach istnieją budynki teatralne, które mocą tego orzeczenia mają być odstępowane dla zespołów polskich.

Potęga prasy angielskiej.

Dziennik o 3 milj. egzemplarzy dziennego nakładu. — 75 tysięcy złotych za jedną stronicę ogłoszeń.

W samem sercu Londynu, u zbiegu ulic Strand, Fleet, w sąsiedztwie „Ludgate Circus“ znajduje się kompleks budynków, które są siedzibą kilku najpoważniejszych dzienników angielskich. Wygląd zewnętrzny gmachów nie różni się niczem od sąsiednich prywatnych domów. Małe ozdobne szyldy lakonicznie podają tylko nazwę dziennika. nie starając się bynajmniej reklamować swej redakcji.

W tych kilku gmachach wre praca bezustanku, dniem i nocą, a określenie dokładne czasu jest tylko jedno: ostatnie minuty i sekundy przed ukazaniem się dziennika. Tutaj zbiegają się wiadomości z całego świata drogą telefoniczną, w telegramach, listach i przez radjo, by w przeciągu kilku godzin wypłynąć w zmienionej, zabarwionej i rozszerzonej lub skróconej formie. Powietrze przesycone jest zapachem farby, papieru, dymu, sensacyj i przygód. Tutaj tworzy się gabinety. obala rządy, wywołuje krach na giełdach, doprowadza do rozpaczy autorów, i nadaje się godności najrozmaitszym ludziom. A przedmiotem zainteresowania jest tam całe życie ludzkie materjalne i duchowe.

Odpowiedź na pytanie: jaki jest nakład jednego z tamtych dzienników, może wywołać podziw, zachwyt i zazdrość w każdym dzienikarzu.

Niedzielny numer dziennika „News of the world“ ukazuje się w trzech miljonach egzemplarzy, bijąc tem rekord angielski i światowy. Drugie miejsce zajmuje „Sunday Pictoral“ z 2 miljonami nakładu, następnie „Daily Mail“ (około 2 miljony), „Daily Express“ i „Sunday Express“ (po półtora miljona nakładu), „Daily Chronicle“, „Daily Graphic“, „Weekly Dispatch“ i „Sunday News“ (po miljonie egzemplarzy). Nawet poważny, oficjalny „Times“ może pochwalić się pięciu setkami tysięcy nakładu dziennie.

Zrozumiałą jest rzeczą że dzienniki tak popularne stosują odpowiednio drogie ceny za ogłoszenia. Pierwsza stronica dziennika „Daily Mail“ kosztuje cały majątek: 1760 funtów szterlingów (75.680 złotych). Byłoby błędnem atoli, gdyby ktoś sądził, że suma ta odstraszy reklamujących się kupców, czy przemysłowców. Wręcz przeciwnie; miejsce dla ogłoszenia na pierwszej stronicy trzeba zamawiać na kilka miesięcy naprzód. „Daily Express“ żąda za pierwszą stronę od 39.000 do 47.300 zł. Pozostałe wyżej wymienione dzienniki niezbyt odbiegają od tych cen.

Przedsiębiorstwa zakrojone na tak poważną skalę wymagają odpowiednich kapitałów. By ułatwić sobie operacje francuskie dzienniki utworzyły koncerny, rozporządzające olbrzymiemi środkami. Najwięcej znanym jest koncern „Allied Newspapers“ z kapitałem wynoszącym 10.700.000 funtów szterlingów (około 470 miljonów złotych). Po nim następuje „Associated Newspapers“ z 3.350.000 funtów szterl. (około 150 milj. zł.) i „Daily-Mail-Trust“ rozporządzający około 90 miljonami złotych. Ogólny majątek całej prasy londyńskiej obliczają na 970 miljonów złotych; suma ta jednak wydaje się za skromną.

Publiczność angielska czyta bardzo dużo, tak, że tygodniki i miesięczniki rozchodzą się również w niebywałej ilości. Wymaganiom Anglików czyni zadość koncern „Amalgamated Press Ltd“. wydający około 150 czasopism, jak tygodników sportowych, kobiecych, dla dzieci, religijnych, technicznych, przyrodniczych i niemniej interesujące miesięczniki.

Camera obscura.

PRZEŚWIETLONE SERCE CORINNY GRIFFITH.

Poruszaliśmy już raz sprawę niemoralnej reklamy kinowej; najwyższe instancje polskie w tej dziedzinie mają wkrótce już ukrócić wyuzdanie. przemycane w afiszach kinowych. Np. „Głos Poranny“ zamieszcza taki kwiatek (drukujemy tylko część):

„Serce Ulicznicy“ w świetle opinji. Najpiękniejsze oczy Ameryki. Zasnute lekko mgłą nieokreślonej tęsknoty. na pół dziecięce, napół kobiece, chwilami tylko smutne, chwilami pragnące, nieświadome, a przeczuwające, radosne i łzawe — Corinny Griffith. Serce Ulicznicy prześwietlone będzie w Lunie.

Wartałoby prześwietlić mózg autora. który te bzdurstwa ułożył.

NIECH ŻYJĄ KRĘGLE!

Pisaliśmy onegdaj sarkastycznie o entuzjaźmie Ameryki dla boksu. Trzeba dodać. że i kręgle są tam w modzie. Oto treściwa recenzja z meczu kręgielnianego, którą czytamy w „Dzienniku Zwi;zkowym“ (Chicago):

„Cud się stał! — Liderzy w lidze Gwiazd Zwycięstwa na Saut Sajcie, mianowicie Klub Aptekarza Łukaszewskiego dostał smary od piątki znanego Realnościowca Romana Kowalewskiego w środę podczas gier w kręgielni Drews Alleys na 51-szej i Damen.

Jak widać, niewiele trzeba Ameryce, żeby „cud się stał“. Szczęśliwi ludzie!

Sport.

III. Ogólnokrajowy konkurs awjonetek L. O. P. P.

W roku bież. odbędzie się w **Warszawie**, od 3—15 września III. **Ogólnokrajowy Konkurs Awjonetek**, zorganizowany przez Zarząd Gł. L. O. P. P.

W konkursie przewidziany jest udział dwudziestu kilku awjonetek krajowej konstrukcji z całej Polski. W czasie trwania konkursu. odbędzie się **raid dookoła Polski** na trasie Warszawa — Brześć — Grodno — Lida — Wilno — Mołodeczno — Słonim — Biała Podlaska — Zamość — Łuck — Lwów — Lublin — Kraków — Katowice — Częstochowa — Łódź — Poznań — Grudziądz — Toruń i Warszawa. Trasa raidu wyniesie **około 2.600 km.** Zarząd Gł. L. O. P. P. wyznaczył **30.000 zł tytułem nagród.**

NOWY SUKCES WALASIEWICZÓWNY.

Jedna z najlepszych naszych lekkoatletek. mistrzyni Polski. **Walasiewiczówna**, występująca w Ameryce pod pseudonimem: Stella Walsch, **wygrała w Filadelfji bieg 220 yardów**, osiągając doskonały czas **26.8 sek.**

TRZY DRUŻYNY MISTRZOWSKIE W KRAKOWIE.

W niedzielę 9 b. m. o godz. 11 rano i o godz. 7 wieczór zostanie rozegrany w sali Polskiej **YMCA turniej siatkówki i koszykówki** z udziałem drużyny **YMCA Łódź**, mistrza Polski w siatkówce, **K. C. Cracovia**, mistrza Polski w koszykówce i **YMCA Kraków**, mistrza Polskich Imek w grach sportowych.

06 KATOWICE—CRACOVIA.

Zapowiedź zawodów footbalowych **Cracovii z drużyną śląską K. S. 06 Katowice**, mistrzem podokręgu Katowickiego. wzbudziła w Krakowie zainteresowanie wśród bywalców meczów piłki nożnej. Do tych zawodów przystępuje **Cracovia** w pełnym składzie z Kozokiem na czele. Zawody odbędą się **dziś w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 3.30 po południu na boisku Cracovii.**

Radio.

Poniedziałek 10 marca.

Kraków (312.8). G. 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10—14.40 Transmisja z Warszawy; 16.15 Program dla dzieci młodszych; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „Lekcja francuskiego“; 17.45 Muzyka z Warszawy; 19.10 Transmisja „Skrzynki“ i giełdy rolniczej; 19.25 „Najnowsze wydawnictwa“ — Dr. A. Bar; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 „Filozofja i psychologja buddyzmu“ — wygł. dr. H. Willman-Grabowska, prof Un. Jag.; 20.30 Koncert międzynarodowy z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu. hejnał; 12.05 Płyty gramofonowe; 16.15 P. J. Krzewiński opowie dzieciom „O dobrym Duszku w szafie“; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Lekcja języka francuskiego; 17.45 Muzyka lekka z Gastronomji“; 19.25 Pogawędki techniczne; 20.05 „Przodkowie gramofonu współczesnego“ — red. M. Gliński; 20.30 Koncert międzynarodowy z Warszawy. Transmisja do Wiednia. Pragi. Berlina. Budapesztu. Zagrzebia i Białogrodu. Orkiestra Filharmonji Warszawskiej. St. Argasińska (sopran). J. Śliwiński (fort.), oraz orkiestra taneczna J. Różowicza; 22 „Drugi lot“ — maj. Kubala; 23 Muzyka salonowa z „Oazy“.

Poznań (334.8). G. 16.50 „Wrażenia z Paryża“ (wygł. p. Klima. naucz. U. L. Dalki); 17.16 Lekcja gry szachowej; 17.45 Audycja wokalna w wykonaniu p. F. Krysiewiczowej (sopran). Przy fortepianie p. Komorowska. Pieśni kompozytorów rosyjskich:

Katowice (408.7). G. 20.05 Inż. St. Nitsch: „Kiruna w Szwecji — największe kopalnie rudy żelaznej na świecie“; 20.30 Koncert międzynarodowy z Warszawy; 23 Inż. W. Wyszyński: „Port w Gdyni“ (w języku szwedzkim).

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 9-go marca 1930.
Niedziela 9: św. Franciszki Rz.
Poniedziałek 10: św. św. 40 Męczenników.
Poniedziałek 10: Wschód słońca o godz. 6.26, zachód o 17.56.

———o———

19 MARCA WOLNY OD NAUKI SZKOLNEJ. Według zarządzenia ministra oświaty, dzień 19 marca jest wolny od nauki szkolnej (!).

MIANOWANIE. Minister rolnictwa zamianował z dniem 1 marca b. r. radcę wojewódzkiego Antoniego Pilcha naczelnikiem Wydziału Weterynaryjnego tutejszego Województwa.

NOWE ZIEMNIAKI. Wczoraj pojawiły się na wystawach handlów delikatesów pierwsze tegoroczne ziemniaki (naturalnie inspektowe) w cenie 4 zł. za 1 kg.

ULGI PRZY PŁACENIU PODATKÓW I OPŁAT GMINNYCH. Magistrat przypomina, że tym płatnikom, którzy zaległe podatki i opłaty gminne uiszczą do końca marca b. r. zostaną umorzone w całości odsetki za zwłokę wynoszące 2% mies. od kwoty zaległości. Ponieważ ulgi te ustają z końcem bm., Magistrat zwraca uwagę wszystkim zalegającym z jakimikolwiek należnościami gminnemi, iż leży w ich interesie, aby na czasie uskutecznili zapłatę tychże, w przeciwnym bowiem razie narażą się na znaczne koszta z tytułu płacenia odsetek za zwłokę.

18 WYPADKÓW SZKARLATYNY zanotowano w Krakowie w czasie od 2—8 b. m. Z innych chorób zakaźnych zaszło wypadków dyfterji 11, tyfusu brzusznego 2, odry 14, kokluszu 4, ospy wietrznej 2, róży 4, mumpsu 37 i meningitis epidemica 1.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZAMIAST WIEŃCA na trumnę śp. Aleksandry Russanowskiej na Bursę Rękodzielniczą O. Kuznowicza Ksawerowie Korytkowie 20 zł.

SEKCJA FILOZOFICZNA „ODRODZENIA“ odbędzie w poniedziałek dnia 10 b. m. zebranie, na którem ks. dr. Stanisław Sapiński wygłosi referat p. t. „List św. Pawła do Rzymian“. Zebranie odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia, ul. Kanonicza L. 15. Początek o godz. 19.15.

Z OKAZJI UROCZYSTOŚCI W CZTERYSTOLECIE URODZIN J. KOCHANOWSKIEGO przypominamy, że znany i ceniony kompozytor, prof. St. Lipski napisał ilustrację muzyczną do pieśni o nocy świętojańskiej ze „Sobótek“. (Pieśni na chór żeński, pieśni solowe i tańce na fortepian). Rzecz ta była z powodzeniem grana w Poznaniu podczas P. W. K.

O ZASADACH GOSPODARKI MAGAZYNOWEJ będzie mówił Prof. Al. Rothert z Warszawy, w sali posiedzeń Izby handlowej w Krakowie, ul. Długa L. 1. Wstęp wolny.

WRAŻENIA Z HOLMENKOLLEN. Odczyt na ten temat wygłosi p. St. Facher, kierownik ekspedycji polskiej do Norwegji na zawody F. I. S. — we wtorek 11 b. m. o godz. 7 wieczór, w Muzeum techn.-przemysł., Smoleńsk 11. Wstęp 1 zł., członkowie Tow. Narc. i młodzież 50 gr.

———ooo———

WYSTAWA „JAK MIESZKAĆ“ Rynek 20.

Niestrudzone w swej ruchliwości Młode Polki ożywiają wystawę szeregiem ciekawych pokazów na temat: jak można praktycznie gospodarować w małem mieszkaniu. W poniedziałek dnia 10 b. m. o godzinie 19-tej zaproszona w tym celu p. Kamilla Nitschowa zademonstruje wzorowo urządzony kredens i objaśni jego celową konstrukcję, która oszczędza gospodyni wiele trudu. Równocześnie odbędzie się pokaz wzorowego gotowania, a w końcu p. Inż. M. Seifert wypowie kilka słów o hygjenie nowoczesnego gospodarstwa domowego.

Dnia 12-go i 14-go o tej samej godzinie odbędą się dalsze pokazy wzorowego gotowania.

Miejsca siedzące 1 zł., stojące 50 gr.

WIELKI SUKCES KUPCA POLSKIEGO NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM.

W końcu 1929 r. światowej sławy fabryka amerykańska L. C. Smith-Corona urządziła międzynarodowy konkurs wystaw sklepowych między swymi Zastępcami w całym świecie. Obecnie sąd konkursowy w Nowym Jorku złożony z wybitnych znawców, przyznał I-szą nagrodę Polsce, **którą reprezentował p. Ludwik Aksman, kupiec z Krakowa.** II-gą nagrodę otrzymała Afryka, III-cią Szwecja, a IV-tą Indje. Na dalszych miejscach znalazły się Czechosłowacja i Austrja.

Niemcy nie otrzymały żadnej nagrody.

Tego rodzaju zwycięstwa polskich kupców na terenach międzynarodowych przyczyniają się wybitnie do wzmocnienia Polski gospodarczej, która niegdyś słynęła jako pionierka handlu w Europie wschodniej.

P. Aksmanowi należy się uznanie i wdzięczność ze strony społeczeństwa, a szczególnie Krakowskiego, za Jego niestrudzoną, owocną i pomysłową inicjatywę uwieńczoną takim znakomitym światowym sukcesem dla dobra i sławy kupiectwa polskiego.

Miljon Polaków opuściło Ojczyznę po wojnie.

Zorganizujmy armję wychodźczą na obczyźnie.

Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Warszawie, a przy poparciu władz rządowych odbędzie się na terenie całego Państwa „Tydzień Emigranta Polskiego“ w czasie od 6—13 kwietnia br. Celem „Tygodnia“ jest **żywsze zainteresowanie się Macierzy potrzebami kulturalnemi i organizacyjnemi wychodźtwa polskiego, koncentracja wszystkich Polaków przebywających na obczyźnie i budowa Domu Emigranta w Warszawie.** Protektorat honorowy Komitetu „Tygodnia Emigranta Polskiego“ objęli: Prezydent Rzeczypospolitej i członkowie Rządu.

W piątek 7 bm. zawiązał się w Krakowie Komitet wojewódzki dla przeprowadzenia akcji propagandowo-składkowej na powyższy cel na terenie miasta i województwa krakowskiego. W zebraniu organizacyjnem, które się odbyło w sali magistratu wzięli udział: **wojewoda Kwaśniewski, wiceprez. m. dr. Schneider, kurator szkolny Kupczyński jako przewodniczący zebrania,** rektor Uniw. Jag. Hoyer, wiceprezes sądu apelacyjnego Krzyżanowski, wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej Kwiatkowski, szef sztabu D. O. K. pułk. Bolesławicz, naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej urzędu wojewódzkiego Macko ze starostą Bandrowskim, prezes Tow. opieki nad rodakami radca Niesiołowski, b. kurator Sikora, przedstawiciele szeregu organizacyj społecznych itd. Wśród obecnych znajdował się **Ks. Franciszek Zdziebło, Misjonarz,** który zaledwie przed 6 tygodniami przybył z Brazylji do Polski. Ks. Zdziebło wyjechał z Krakowa na posterunek misyjny do Brazylji w r. 1908 w kilka miesięcy po wyświęceniu na księdza i od tego czasu pracował bez przerwy w Paranie, najliczebniejszej polskiej prowincji brazylijskiej.

Po zagajeniu przez kuratora Kupczyńskiego radca emigracyjny p. **Pankiewicz** z Ministerstwa pracy i opieki społecznej zaznajomił zebranych z potrzebami natury państwowej i gospodarczej wychodźtwa polskiego. Emigracja nasza jest olbrzymia, przybiera niepokojące rozmiary, toteż obowiązkiem władz i społeczeństwa jest zainteresować się losem wychodźców polskich, zabezpieczyć im opiekę na obczyźnie i zorganizować ich dla obrony polskiego interesu. Od chwili odzyskania niepodległości wyemigrowało z Polski do krajów zamorskich 600.000 rodaków. Z emigracji kontynentalnej wyjeżdża do samych tylko Niemiec z górą 100.000 osób rocznie, a około 70.000 do Francji, gdzie znajduje się dotąd 600—800.000 Polaków. **Po wielkiej wojnie opuściło ziemię ojczystą z górą miljon rodaków, a ogółem poza granicami Państwa przebywa ponad 5 miljonów Polaków.** Ta olbrzymia polska armja emigracyjna rozpływa się organizacyjnie, jest nieuchwytna, toteż musimy się nią zająć i stworzyć z niej jednolitą świadomą celu masę.

W Warszawie utworzył się Syndykat emigracyjny, mający na celu walkę z agentami okrętowymi i zaprowadzenie monopolu wydawania kart okrętowych. Również zawiązał się już Komitet budowy „Domu Emigranta“ w Warszawie, na który to cel Tow. linij okrętowych zdeklarowało 300 000 zł., banki drugie 300.000, a z dodatków do biletów kinowych w okresie „Tygodnia“ spodziewa się Komitet uzyskać około 400.000 zł. Rozpoczęcie budowy wpłynęłoby niewątpliwie zachęcająco na Polonję półn. amerykańską, którąby fundusz budowy wydatnie zasiliła.

Kraków, stolica ubogiej dzielnicy — stwierdza radca Pankiewicz — nie potrafi zdobyć się na wydatną pomoc finansową, **winien jednak rozwinąć ożywioną działalność propagandową o konieczności zaopiekowania się naszem wychodźtwem.**

W dyskusji prof. Bujwid, który w ub. roku bawił w Brazylji, podkreślił doniosłość akcji Tow. Emigracyjnego; osadnicy polscy w Brazylji czują się Polakami, myślą zawsze i tęsknią do swej Ojczyzny, skarżą się jednak, że ona ich zaniedbała i pozbawiła wszelkiej pomocy! Dr. Bardel zaznaczył, że Kraków był **pierwszem miastem polskiem, w którem utworzono Towarzystwo Emigracyjne.** Powstało ono w r. 1910 **i zakupiono nawet Dom Emigranta przy ul. Radziwiłłowskiej 23.** Kraków jest szlakiem, po którym płynie emigracja, toteż byłoby wskazane, aby Dom ten zajmowany obecnie przez Tow. Wisła wykupić i przeznaczyć dla wychodźców. Mowca zwraca uwagę **na konieczność uregulowania emigracji międzydzielnicowej; chodzi tu o wschodnie rubieże naszego Państwa zdobyte orężem, ale nie zawładnięte jeszcze pracą Polaka.**

Wynikiem konferencji było powołanie do życia Komitetu honorowego i Komitetu wykonawczego „Tygodnia Emigranta Polskiego“. W skład Komitetu honorowego wchodzą: Książe Metropolita Sapieha, wojewoda Kwaśniewski, prezydent Rolle, dowódca korpusu gen. Wróblewski i kurator szkolny Kupczyński. Komitet wykonawczy zajmie się opracowaniem programu Tygodnia na terenie Krakowa i tutejszego województwa.

———o———

JAKI TRAKTOR ROLNICZY?

Ogromny postęp motoryzacji w każdej dziedzinie, nie tylko w przemyśle, **handlu ale i w rolnictwie, zmusza dziś każdego właściciela nie tylko** obszaru większego, ale i mniejszego (bo nawet o powierzchni 60 ha) do pomyślenia o motorowej orce traktorem rolniczym. **Nie jest bowiem obojętnem** w dzisiejszych warunkach **czy orka jednego morga końmi kosztować ma 25 zł., czy też traktorem około 11 zł.,** licząc w tej już amortyzację.

Pomniejszenie ilości stałych robotników w gospodarstwie a zarazem i koni, przytem pewna niezależność od konjunktur sprawiły, że dzisiaj zagranicą każdy nawet mniejszy właściciel ziemski posiada własny traktor, który nie tylko orze, wykopuje buraki, ale też młóci, a nawet dostarcza energji elektrycznej dla zabudowań.

Przy tem kredyty otrzymywane od fabryk na zakup traktorów są dzisiaj wskutek konkurencji tak korzystne, że każdy właściciel ziemski nawet mniejszy może łatwo traktor zakupić.

Dzięki swojemu wielkiemu doświadczeniu w dziale materjałów jak stali i innych materjałów potrzebnych przy budowie traktorów, stworzyły **Zakłady Skody praktyczny model traktora typu „Skoda HT 30“,** który odznacza się **doskonałą pracą nie tylko w lekkiej, ale i ciężkiej glebie, przy płytkiej i głębokiej orce.** Zakłady Skody **posiadające własne fabryczne biura sprzedaży w Polsce,** poleciły tymże, by w obecnej ciężkiej konjunkturze finansowej poszły przy zakupnie traktorów jak najdalej kljenteli na rękę. **Bliskość fabryk Zakładów Skody,** jakoteż wielkie warsztaty napraw w Polsce, dają gwarancję kupującemu, **że traktory te w najcięższych warunkach pracować muszą bez trudności,** gdyż zaopatrywanie i kontrola przez fabrycznych monterów odbywać się może szybko i z wygodą dla klijenteli.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po poł.: „Szwejk“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Człowiek, który zmienił nazwisko“ (nowość).

Poniedziałek: „Człowiek, który zmienił nazwisko“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Szpieg na dworze carskim“ (Liana Haid).

BAGATELA: „Kult ciała“ (w roli gł. Agnes Petersen-Mozżuchinowa).

NOWOŚCI: „Kult ciała“ (w roli gł. Agnes Petersen-Mozżuchinowa).

CORSO: „Ostatni atak“.

SZTUKA: „Władczyni miłości“ (Greta Garbo) film dźwiękowy.

WARSZAWA: „Miłość na rozdrożu“.

UCIECHA pierwszy teatr świetlny dźwiękowy (Starowiślna 16): „Śpiewak Jazzbandu“, w roli gł. Al. Jolson (film dźwiękowy).

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE OO. ZMARTWYCHWSTAŃCÓW dziś w niedzielę podczas Mszy św. o godz. 12-tej odśpiewa pieśni kościelne Chór gimnazjum VI., pod kierunkiem prof. Wł. Mikszteina.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 12 Chór Cecyljański męski i mieszany wykona utwory autorów XVI. w. (Felice Anerio, Orlando Tasso).

———o———

W niedzielę wstępną postu.

Pierwsza niedziela 40-dniowego postu w Polsce nosi nazwę „wstępnej“. Kościół katolicki stawia przed oczy chrześcijan obraz Chrystusa poszczącego na pustyni i kuszonego od szatana. Rozpoczyna się na dobre zbawienna praca nad oczyszczeniem serc. Trzeba przyznać, iż duch ascezy katolickiej przybiera na sile i wierzący katolicy usilnie zabiegają, by przejść w czasie postu przez „Manresę“, t. j. odbyć ćwiczenia duchowne, rekolekcje. Niema też parafji wielkomiejskiej, małomiasteczkowej, czy wiejskiej, stowarzyszenia katolickiego, gdzieby w okresie Wielkiego Postu nie odbywano rekolekcyj przy licznym napływie uczestników. Wobec grozy zorganizowanej bezbożności z dużą satysfakcją i otuchą patrzymy na organizację miłości Boga. Kusiciel-szatan otrzymuje mocną odprawę: „apage!“ — precz szatanie! Chrześcijanie, wierni wezwaniu Kościoła, odbywają z Chrystusem zbawienną drogę poprzez pustynie, by tak przygotować się do nowego życia w okresie Zmartwychwstania.

Prezes Gronowski odchodzi do Warszawy

Jak się dowiadujemy, prezes Dyrekcji kolei w Krakowie inż. Gronowski ma niebawem opuścić na stałe Kraków z powodu przeniesienia go do Warszawy. Inż. Gronowski ma objąć kierownictwo jednego z departamentów Ministerstwa komunikacji lub też dyrekturę warszawskiej Dyrekcji kolei. Poza czynnościami służbowemi inż. Gronowski będzie kontynuował wykłady na politechnice warszawskiej. Kierownictwo Dyrekcji kolei w Krakowie obejmuje podobno inż. Ejsmond z Warszawy.

———O———

PRZEŚLADOWANIE RELIGJI W ROSJI BOLSZEWICKIEJ.

Dziś w niedzielę 9 bm. o 4.30 pop. odbędzie się w sali Zakładu Braci Albertynów ul. T. Kościuszki 86 zebranie Ligi Katolickiej, **na którem Ks. Prof. Jan Piwowarczyk** wygłosi referat na temat: **„Prześladowanie religji w Rosji bolszewickiej“.**

900-SETNA ROCZNICA ŚW. EMERYKA.

Tow. polsko-węgierskie urządza dziś w niedzielę 9 b. m. o 6 wiecz. uroczystą akademję w auli U. J. z okazji 900 rocznicy św. Emeryka, królewicza węgierskiego, syna św. Stefana. W programie przemowa Ks. Biskupa Prof. M. Godlewskiego, pieśni węgierskie w wykonaniu Chóru Cecyljańskiego i odczyt o św. Emeryku docenta Uniwersytetu warszawskiego dr. Adoriana Diveky'ego. Wstęp wolny.

UZUPEŁNIENIE „DZIAŁU ROZRYWEK“.

Nagrodę redakcyjną — cykl prac literackich Marji Świderskiej, składający się z 4-ch tomików — za rozwiązania zagadek z **Nru 349-go.** przyznało losowanie p. **Kazimierzowi Borowieiskiemu** z Krakowa. Po odbiór prosimy zgłosić się do redakcji.

Telegramy z ostatniej chwili.

9 marzec dniem żałoby narodowej we Francji.

Paryż, 8. 3. (PAT). **W związku z niebywałemi klęskami powodzi ogłoszony został dekret, wyznaczający dzień 9 b. m. jako dzień żałoby narodowej.**

Paryż, 8. 3. (PAT). Ambasador Chłapowski złożył min. Briandowi kondolencję rządu polskiego z powodu katastrofy.

——ooo——

Przeciw umowie handlowej polsko-niemieckiej

wystąpiła frakcja centrowa Niemiec.

Berlin, 8. 3. (PAT). Z kół parlamentarnych donoszą, że ogłoszone dotychczas w prasie szczegóły przygotowywanego projektu umowy handlowej z Polską wywarły na frakcji centrowej jaknajbardziej niemiłe wrażenie. Ze strony frakcji centrowej miały być już nawet podjęte **kroki, celem uzyskania redukcji odnośnie do przyznanego Polsce kontyngentu zarówno węgla, jak i nierogacizny.** W kołach centrowych wyrażają bowiem zapatrywanie, iż przyznanie Polsce tak wysokiego kontyngentu byłoby wysoce szkodliwe dla wschodnich prowincyj Niemiec.

Konferencje marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 8 3. (Tel. wł.) Marszałek Piłsudski był przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej na dwugodzinnej konferencji. Następnie min. spraw wojsk. odbył godzinną naradę z premjerem Bartlem.

Warszawa 8. 3. Telef. wł.). Duże wrażenie zrobiła wiadomość, że o godz. 17 p. premjer Bartel wyjechał na Zamek i konferował przeszło godzinę z p. Prezydentem.

KOMU SIĘ POSZCZĘŚCIŁO?

Warszawa 8 3. (Tel. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia padły następujące wygrane: 50.000 zł. na Nr. 166.301, 10.000 zł. na Nr. 52.062, 110.099, 5000 zł. na Nr. 89.104, 201.708, 23.777, 36.279, 3000 zł. na Nr. 25565, 52753, 60163, 74926, 107018, 180614, 184443, 31905.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 8 marca. Belgja 124.28, 124.59, 123.97; Holandja 357.77, 358.67, 356.87; Kopenhaga 238.68, 239.28, 238.08; Londyn 43.35½, 43.46, 43.25; Nowy Jork 8.90, 8,92, 8.88; Paryż 34.90, 34.99, 34.81; Praga 26.42½, 26.49, 26.36; Szwajcarja 172.54, 172.97, 172.11; Sztokholm 239.42, 240.02, 238.82; Wiedeń 125.60, 125.91, 125.29; Włochy 46.72, 46.84, 46.60; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 212.72.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 8 marca. Bank Dyskontowy 127 — Bank Polski 165½, 166 — Siła i Światło 86 — Węgiel 51, 51½ — Lilpop 25 — Modrzejów 12¼, 12½ — Pocisk 26 — Starachowice 21, 21¼.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 127½ — 5% dolarowa 73, 73½ — 6% dolarowa 87 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 8 marca. Paryż 20.23½, Londyn 25.13½, Nowy Jork 5.17.05, Belgja 72.05, Włochy 27.08, Hiszpanja 62.75, Holandja 207.35, Berlin 123.32, Wiedeń 72.81, Sztokholm 138.80, Praga 15.32, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.37½.

Debata nad kontrasygnatą aktów rządowych prezydenta

Projekt B. B. jest sprzeczny z nowoczesnem ujmowaniem zagadnień ustrojowych — stwierdza poseł Bitner.

Warszawa. 8 3. (PAT.) Na wstępie przewodniczący poseł Makowski zawiadomił, że Marszałek Sejmu przesłał komisji projekt zmiany konstytucji, złożony przez stronnictwa centrum. Projekt ten jest już przez komisję rozważony, ale musi być formalnie przyjęty i należy wyznaczyć referenta. Komisja przyjęła go do wiadomości, a **referentem został poseł Kiernik.** Z kolei przystąpiono do dyskusji nad art. 44, który mówi o kontrasygnacie aktów rządowych prezydenta.

Poseł Piłsudski referuje propozycje klubu B. B., zmierzające do tego, **aby kontrasygnaty nie wymagały orędzia i wszelkie akty m. in. dotyczące Sejmu, Senatu, mianowania i odwoływania prezesa Rady Ministrów, generalnego inspektora sił zbrojnych, mianowania i zwalniania oficerów wszelkich stopni itd.** Propozycje te — zdaniem mówcy — nie przyczyniają się bynajmniej, jak to zarzucano do wciągnięcia prezydenta w wir walk politycznych, lecz wzmacniają jego władzę.

Poseł **Niedziałkowski** zapytuje, jaką rolę przyznaje w takim razie projekt BBWR. ministrowi spraw wojskowych i sprawiedliwości, jeżeli będą oni odsunięci od spraw personalnych. Za politykę personalną w wojsku i sądownictwie ktoś musi być odpowiedzielny. Poseł **Kiernik** podkreśla, że **odpowiedzialność Rządu za akty rządowe Prezydenta jest ściśle związana z kwestją, czy system demokracji parlamentarnej jest utrzymany. W projekcie BBWR. na tym punkcie — zdaniem mówcy — przebija się w Polsce tendencja stworzenia jedynowładztwa.**

Poseł **Winiarski** krytykuje odpowiednie przepisy w tej materji BBWR. twierdząc, że konstytucją jaką proponuje BBWR. nie mógłby rządzić nawet monarcha. **Ktoś musi być odpowiedzialny parlamentarnie i politycznie.**

Poseł **Bitner** (Chrz. D.) **podkreśla, że projekt BBWR. pojmuje nadrzędność stanowiska prezydenta jako bezpośrednie i nieodpowiedzialne rządy prezydenta. Jest to zasada sprzeczna z nowoczesnem ujmowaniem zagadnień ustrojowych. Mówca obawia się dalej mianowań w wojsku przez prezydenta.** Pos. Bagiński (Wyzw.) zauważa, że projekt BBWR. całe zagadnienie obronności państwa przenosi na prezydenta. W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos posłowie: Mackiewicz, Graliński i Bagiński. Na tem zakończono obrady.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 10-tej rano.

Armja pretorjańska...

Warszawa, 8. 3. (Te. wł.). Projekt B. B. o który głównie toczyła się walka nie wyszedł obronną ręką, owszem został po szeregu przemówień posłów zdyskredytowany.

P. Mackiewicz, który bronił stanowiska BB. w sprawie kontrasygnaty zauważył, że tylko wyjątkowym okolicznościom i nastrojom przypisuje, żeśmy mieli generałów, mianowanych na podstawie klucza partyjnego.

P. Czapiński (PPS). A teraz? Kiedyż to było większe upartyjnienie wojska, jak teraz?

P. Mackiewicz: Nie może pan tego dowieść, bo upartyjnienie, to oznacza związanie wojska z życiem politycznem kraju.

P. Czapiński: Wojsko się wiąże z osobą a osoba jest związana z polityką.

P. Mackiewicz: Najlepszem jest wojsko, jeżeli jest związane z osobą.

P. Czapiński: **To jest wojsko pretorjańskie a nie państwowe.**

Jednomyślne potępienie podatku obrotowego

O złagodzenie zawodu jakiego doznało kupiectwo.

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.). Sobotnie posiedzenie Sejmu rozpoczęło się ślubowaniem posła Zb. Wierzbiańskiego (Str. Chłop.), poczem p. Prager (P. P. S.) interpelował marszałka sejmu, czy zarządzi zmianę składu komisyj wobec zmiany liczebnych stosunków w klubach. Chodzi o to, że w komisji administracyjnej zasiada p. Chudy, przedstawiciel Kl. **B. B. S., który to Klub po stracie mandatu przez p. Szczypiórskiego ma obecnie 10 posłów.**

Z kolei przystąpiono do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, referował poseł **Hołyński** (B. B.), przedstawiając nowelę, którą przepracowała komisja skarbowa. Po referacie przemawiał poseł **Brun** (B. B.) broniąc tego podatku, prosił jednak ministra skarbu o to, żeby **przez odpowiednie nastawienie władz przy postępowaniu wymiarowem i egzekucyjnem złagodzić zawód, jakiego doznało kupiectwo.** Poseł **Prager** przedstawił historję podatku i podniósł, że **drobni płatnicy, którzy nie prowadzą ksiąg, są poddawani dowolnemu obciążeniu.** Rząd nie zdecydował się na gruntowną reformę przez wzgląd na równowagę budżetową. Interpelant domaga się, **ażeby rząd w ciągu roku przedłożył projekt ustawy, aby zastąpić ten podatek innym systemem opodatkowania.** Druga rezolucja p. Pragera domaga się, aby w najbliższym roku budżetowym zastosować dla płatników **zryczałtowania tego podatku.** Mówca jest zadowolony, że minister wyraził gotowość skorzystania z tego prawa.

P. Rybarski stwierdził jednomyślność co do potępienia podatku obrotowego, natomiast brak jednomyślności co do czasu, kiedy ma nastąpić jego zniesienie. **Podatek ten stał się podatkiem pośrednim dla silniejszych ekonomicznie, a bezpośrednim dla słabszych.** Podatek obrotowy pojawiał się w historji w różnych czasach. Po raz pierwszy pojawił się w czasach rzymskich. Był potrzebny naskutek wydatków na wojny domowe i na wielkie budowle reprezentacyjne. O ten podatek toczyła się potem walka za Tyberjusza i Nerona. Po pewnym czasie znikł on. Podatek obrotowy istniał w Hiszpanji od 1342 r. do 1815 i **historycy hiszpańscy temu podatkowi przypisują gospodarczy upadek Hiszpanji.**

Gdy książę Alba chciał podatek obrotowy wprowadzić w Niderlandach, to stało się to jedną z przyczyn powstania i oderwania się kraju od Hiszpanji. Wprowadzono go po wojnie domowej w Stanach Zjednoczonych w 1863 r. i obowiązywał dopóty, dopóki istniały trudności walutowe. Po wojnie światowej podatek obrotowy wprowadziły prawie wszystkie państwa ale w wielu krajach istnieje już tylko w formie szczątkowej.

Cofnięcie ulg pogłębiło depresję.

Warszawa. 8 3. (Tel. wł.) W dalszej dyskusji na plenum Sejmu nad podatkiem obrotowym zabrał głos m. in. **poseł Kuśnierz,** który ubolewał, że minister wycofał przyznane już ulgi. Rząd widocznie nie zdaje sobie sprawy z powagi sytuacji. **Cofnięcie ulg pogłębiło w kraju depresję. P. Kuśnierz apelował do ministra skarbu, ażeby jeszcze w ostatniej chwili zmienił stanowisko i przywrócił ulgi przedtem przyznane.**

Kryzys rolniczy w dyskusji Senatu.

Trzeba ograniczyć produkcję roślinną, a wziąć się na większą skalę do produkcji zwierzęcej.

Warszawa 8. 3. (PAT). Przystąpiono do obrad nad budżetem Min. Rolnictwa. Sprawozdawca Boguszewski (BBWR.) omawia kwestję kryzysu w rolnictwie i zaznacza, że istnieje niebezpieczeństwo, że produkcja rolna nie będzie zainteresowana w dużej wytwórczości i przejdzie na gospodarkę ekstensywną. Mówca domaga się pomocy kredytowej dla drobnego rolnictwa i proponuje przyjęcie budżetu Ministerstwa Rolnictwa w brzmieniu sejmowem.

Sen. Niezabytowski (B. B.) podkreśla, że tak jak podczas wojny hasłem było wszystko dla zwycięstwa, **tak obecnie w czasie kryzysu hasłem tem powinno być: wszystko dla rolnictwa.** Mówca zaleca produkowanie większej ilości pszenicy, oraz siemienia lnianego, gdyż dzisiaj kilkadziesiąt tonn tego nasienia sprowadzamy z Argentyny. **Mówca omawia brak środków obiegowych i podnosi myśl sen. Gaszyńskiego (B. B.), który w komisji budżetowej mówił o oparciu obiegu pieniężnego na wartości realności.**

Sen. Marchlewski (Piast) zastanawia się nad problemem kryzysu rolniczego z punktu widzenia przyrodniczego. Mówca twierdzi m. in., że **naszą pszenicą nie możemy konkurować z pszenicą kanadyjską i argentyńską, gdyż posiada ona zbyt małą ilość białka. Produkcja buraków cukrowych jest przekreślona, gdyż produkcja trzciny cukrowej jest tańsza i prostsza. Z tego tytułu mówca wnosi, że trzeba ograniczyć produkcję roślinną, a wziąć się na większą skalę do produkcji zwierzęcej.** Dalej mówca uważa, że Ministerstwo Reform Rolnych za mało współpracuje z Ministerstwem Rolnictwa, wskutek czego przy parcelacji niema odpowiedniego planu gospodarczego, któryby uwzględniał np. zakładanie chłodni. Ministerstwo Rolnictwa powinno narzucać dyrektywy.

Sen. Nowak (B. B.) apeluje do rządu o obniżenie cen nawozów sztucznych, oraz o wpłynięcie na bank rolny, **aby wypłacił drobnemu rolnictwu uchwaloną już pożyczkę, domaga się wreszcie utworzenia osobnego departamentu dla spraw drobnego rolnictwa.**

Następnie przemawiali sen. Szujski (B. B.), sen. Iżycki (Wyzw.) i sen. Boguszewski.

——o——

Rektor Marchlewski zdejmuje maskę obłudy z sanatorów.

Warszawa 8. 3. (Telef. wł.). Po raz pierwszy wystąpił z przemówieniem **rektor sen. Marchlewski,** którego mowa przy tak specjalnym dziale, jak rolnictwo, wniosła bardzo dużo nowych wartości i była słuchana z wielkiem zainteresowaniem. Tak samo ustęp dotyczący spraw politycznych, w którym sen. Marchlewski wystąpił **przeciwko podziałowi społeczeństwa na sanatorów i sanowanych, wywołał bardzo dobre wrażenie. Nie można sądzić, mówił p. Marchlewski, żeby jedna część społeczeństwa była lepsza, patrjotyczniejsza, mądrzejsza, nie można jednej przeciwstawiać drugiej.**

Głosy: Słusznie, oklaski.

Ponadto **nie można wprowadzać w ludzi rzeczy nieprzyrodzonych: Nie róbcie z siebie bezpartyjników, eunuchów, ludzi bezpłciowych (wesołość, oklaski), bo takimi nie jesteście i lepiej na szczęście z oczu wam patrzy.**

——o——

150 protestów wyborczych.

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.). W poniedziałek Sąd Najwyższy będzie rozpatrywał protesty wyborcze w okręgu 56 (Kowel) i 61 (Nowogródek). **Prawdopodobnie w okręgu kowelskim wybory będą unieważnione.** Była tam jedna tylko lista B. B., która wzięła wszystkie 5 mandatów. **Ogółem Sąd Najwyższy ma rozpatrzeć jeszcze przeszło 150 protestów.**

15 miljonów na fundusz bezrobocia.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji budżetowej odroczono trzecie czytanie projektu ustawy o zaopatrzeniu nauczyciel weteranów celem uzgodnienia poprawek z referentem posłem Korneckim. Przyjęto projekt ustawy w sprawie **pożyczki długoterminowej dla państw. zakładów wodociągowych na G. Śląsku.** Komisja uchwaliła przedłożenie rządowe o 15 miljonów na fundusz bezrobocia na bieżący okres budżetowy.

Wojew. Lamot ustępuje.

„Kurjer Warszawski“ donosi, że **wojewoda pomorski bawi na urlopie od czasu spotkania się z P. Prezydentem i że na swój urząd nie wróci. „Kurjer Poznański“ łączy te pogłoski z nadzwyczajnemi rewelacjami warszawskiej „Myśli Niepodległej“**, które kwestjonują uczciwość p. wojewody. Miał się nazywać „Wronka“, potem z francuskiego „Lamotte“, wreszcie „Lamot“. Jako Wronka miał być za czasów rosyjskich aresztowany **za udział w bandytyźmie.** P. A. T. zaprzeczyła tym pogłoskom, dość jednak ogólnikowo.

——o——

ZMARŁ ROMAN ŻELAZOWSKI.

Lwów. (AW.). Zmarł tu dziś w wieku lat 76, znakomity artysta dramatyczny Roman Żelazowski, b. dyrektor sceny lwowskiej i długoletni pracownik na scenach warszawskiej i krakowskiej. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 3-ciej po południu.

Rezerwiści z cenzusem — podporucznikami.

W celu ostatecznego uregulowania sprawy szeregowych rezerwy, którzy w latach ubiegłych do roku 1929 włącznie ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół podchorążych rezerwy, a nie uzyskali tytułu podchorążych rezerwy z racji posiadania cenzusu wykształcenia tylko 6—8 klas szkoły średniej — winni zainteresowani rezerwiści zgłosić się do swych PKU. ze świadectwami ukończenia szkół podchorążych rezerwy i świadectwami studjów cywilnych do dnia 25 b. m.

Dla orjentacji podaje się, że Ministerstwo spraw wojskowych zamierza tę kategorję szeregowych rezerwy powołać na ćwiczenia rez., szkolić ich, jak podchorążych rezerwy i następnie na podstawie art. 87 pkt. 1 b ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. przedstawić do nominacji na podporuczników rezerwy tych wszystkich, którzy uzyskali odpowiednie kwalifikacje.

Telephone
Ashland 6078

Cable
Corosmith NY

'L C Smith & Corona
Typewriters
Inc

Plants
Syracuse N.Y.
Groton N.Y.
Cortland N.Y.
Geneva N.Y.
Auburn Ill.

51 Madison Ave New York
February 4, 1930

Mr. Ludwik Aksman,
Ulica Szewska L 22,
Krakow, Poland.

Dear Sir:

As previously announced, the judges made their decision as to the winners in the Window Display Contest on February 1st and we take great pleasure in sending you a check for the First Prize, which has been awarded to your display.

This will be shown in the February 28th issue of the Smith-Corona Sales News.

We thank you for your cooperation and heartily congratulate you.

Yours very truly,

Foreign Sales Department.

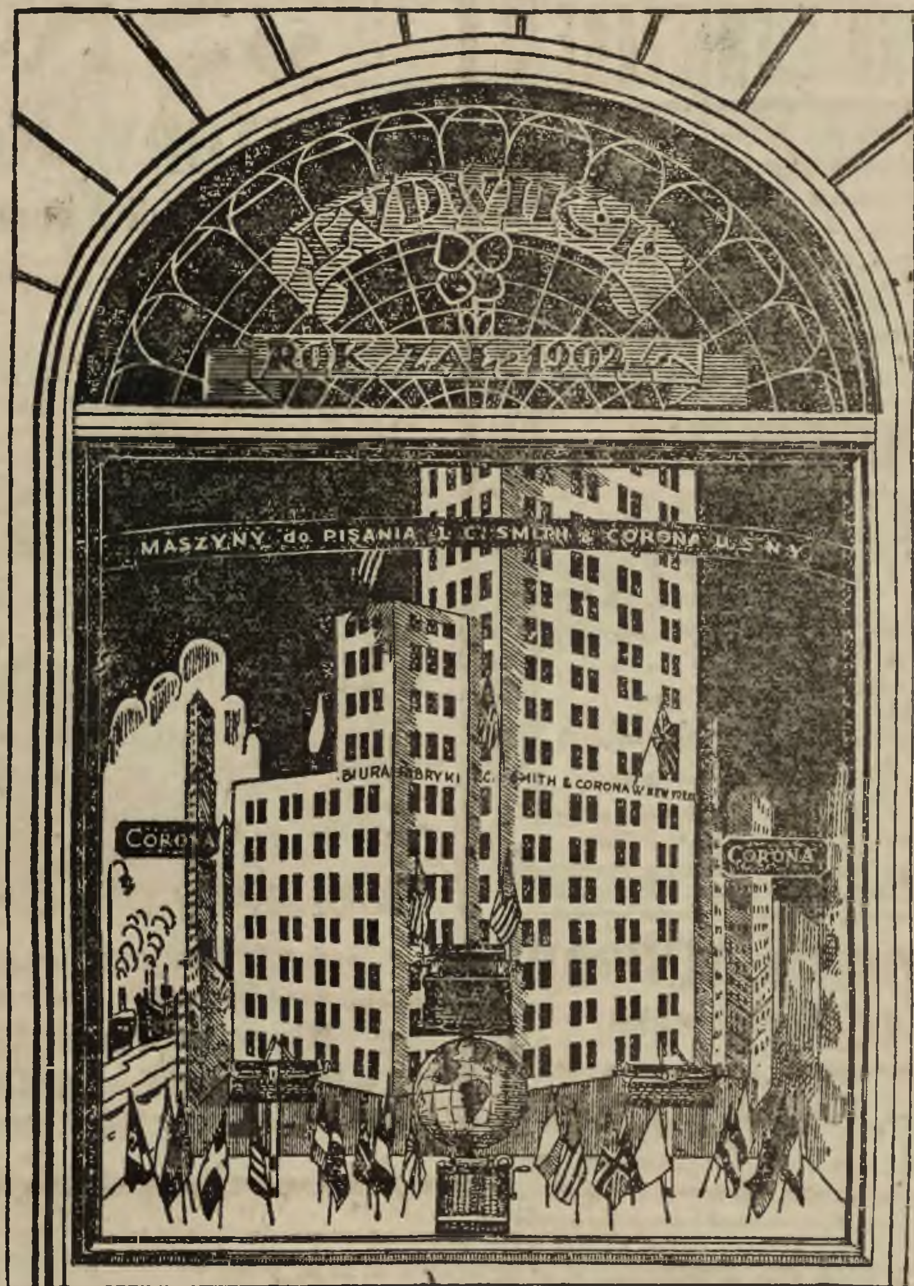
LETunick/MF

Jak już uprzedzaliśmy, odbył się w dniu 1 lutego konkurs wystaw sklepowych z udziałem sędziów, którzy przyznali pierwszą nagrodę wystawie WPana, za którą przesyłamy czek.

Jednocześnie nadmieniamy, że powyższe opisane będzie w miesięczniku Smith & Corona Sales News z dnia 28 lutego.

Dziękujemy WPanu za współpracę i serdecznie winszujemy.

List zawiadamiający o uzyskaniu nagrody.



Powyższa ilustracja przedstawia nagrodzoną wystawę.

PRIZE WINNERS
DEALERS WINDOW DISPLAY CONTEST
1929

Prizes	Amount	Winners	Location	
1st	$150.00	Ludwik Aksman	Kraków	Poland
2nd	100.00	Maynards Typewriter House	Cape Town	South Africa
3rd	75.00	Aktiebolaget Real	Stockholm	Sweden
4th	50.00	Rowe & Co. Ltd.	Rangoon	India
5th	25.00	S. Carmann Clausen	Oslo	Norway
6th	25.00	Gibian & Company	Prague	Czecho-Slovakia
7th	15.00	H. W. Cave & Company	Colombo	Ceylon
8th	15.00	Gomez de Garay Company	Havana	Cuba
9th	10.00	The Rex Company	Vienna	Austria
10th	10.00	J. F. Pfeiffer	Zurich	Switzerland
11th	5.00	Ricardo Batalla	San Jose	Costa Rica
12th	5.00	Ancienne Maison Herinckx	Liege	Belgium
13th	5.00	Etab. O. Van Hoecke	Brussels	Belgium
14th	5.00	Mac Dougalls Limited	Sydney	Australia
15th	5.00	Juan Frey	Barcelona	Spain

Kolejny wykaz nagród.

THE EQUITABLE TRUST COMPANY OF NEW YORK
MADISON AVENUE AT TWENTY EIGHTH STREET

U.S. $ 150.00 ✱ NEW YORK FEBRUARY FOURTH 1930

ON DEMAND PLEASE PAY TO THE ORDER OF

✱ ✱ ✱ LUDWIK AKSMAN ✱ ✱ ✱

✱ ✱ ✱ ONE HUNDRED FIFTY & 00/100 UNITED STATES DOLLARS ✱ ✱ ✱

PAYABLE AT THE DRAWEES BUYING RATE FOR SIGHT DRAFTS ON NEW YORK.

To

BANQUE DE L'QUEST,
WARSAW, POLAND.

№ MS 4250

THE EQUITABLE TRUST COMPANY OF NEW YORK
28TH STREET OFFICE

ASSISTANT SECRETARY

FOREIGN EXCHANGE CLERK

Czek za nagrodę.

Amerykańska fabryka L. C. Smith & Corona urządziła światowy konkurs wystaw sklepowych swoich przedstawicieli.

Sędziowie na konkursie tym składali się z wybitnych osobistości świata naukowego, handlowego i przemysłowego, nie mających nic wspólnego z fabryką.

Pierwszą światową nagrodę na tym konkursie otrzymał jak to widać z zamieszczonych kopji oryginalnych listów

LUDWIK AKSMAN

powszechnie znany kupiec krakowski, jeden z pierwszych pionierów w dziedzinie maszyn biurowych.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.